

W Rzymie jeszcze nie opadły emocje pod wygraną nad Ceseną, a zespół już czeka kolejne wyzwanie. Jutro zagrają z Juventusem w Coppa Italia. Trener Luis Enrique spotkał się z dziennikarzami w Trigorii na konferencji przedmeczowej.

Jakie są teraz różnice między Romą i Juve?

LE: Różnica jest w tabeli i jest oczywista, ponieważ oni grali równo, a my nie. Na początku takiej równej formy nam brakowało, ale myślę, że w meczu zagrany na naszym boisku oni pokazali, że potrafią wygrywać i mogą to zrobić także na Olimpico. My musimy zrobić to samo w Turynie. Sądzę, że świadomość, że oni jeszcze nie przegrali w tym roku to niewiarygodny bodziec. To będzie bardzo stymulujący mecz.

Napastnicy się odblokowali po kontuzji Osvaldo?

LE: Kiedy trenerzy mówią, żeby grać drużynowo, to dlatego, że w czasie sezonu zawsze zdarzają się problemy. Jeśli brakuje takiego gracza, jak Osvaldo, to co możemy zrobić? Modlić się? Dla mnie ważne jest to, że widzę, iż drużyna zachowuje się w taki sam sposób w różnych okolicznościach. Jeśli ktoś ciężko trenuje, to ma szansę zagrać. Jeśli wszyscy dobrze trenują, to ja muszę wybrać 11 graczy. Drużyna jest ważniejsza niż 11 piłkarzy. Ja bardzo się cieszę, gdy słyszę, że zespół robi wszystko, żeby dobrze się spisać po kontuzji Osvaldo. Osvaldo też jest zadowolony. Widzę, że pracuje ciężko, żeby jak najszybciej być do dyspozycji. Przeciw Cesenie żartował ze mną: „Czuć moją nieobecność, czyż nie?”.

Wczoraj Prandelli otworzył na nowo debatę o powołaniu Tottiego na ME.

LE: Ja się niczego nie obawiam. Jakby jakiś trener mi kiedyś powiedział, że nie mogę grać w kadrze... O matko! Może Francesco chce wrócić do reprezentacji, może znajdzie się w niej 2-3 naszych graczy. Jeśli piłkarze chcą grać w reprezentacji, to ja się nie obawiam. Tacy piłkarze sprawiają mi przyjemność. Czy na to zasługuje? Tak. Ale ja nie jestem selekcjonerem kadry.

Przed meczem z Juve powiedział Pan, że zazdrościł im intensywności gry, tego, jak dużo biegają...

LE: Gdybym wiedział, powiedziałbym wcześniej. Ale powiedziano mi, że piłkarz Juve Chiellini, stwierdził, że nie widział wcześniej drużyny biegającej tyle, co my. To fantastyczne! Jeśli kiedyś myślałem, że to największa atrakcja Juventusu, to teraz traktuję to jak coś normalnego. Myślę, że teraz jest dla nas świetny moment, żeby pojechać do Turynu z wiarą w siebie i przekonaniem, że możemy to zrobić.

Do tej pory mówił Pan o różnicach między dwoma zespołami. A co je łączy? Grają najlepszą piłkę we Włoszech?

LE: Nie. Milan gra dobrze. Juve, Lazio, Napoli i Udinese też grają dobrze. Drużyny, które wygrywają, grają dobrze. Inter gra dobrze. Każdy gra na swój sposób, ale dla mnie grają dobrze. Roma też robi, co może.

Na ile ważne dla Romy są rozgrywki Pucharu Włoch?

LE: Podchodzimy do tego meczu w świetnych okolicznościach. Nie potrzebne są wcześniejsze wyniki, żeby zmierzyć się z tym meczem. Ale jeśli wygrasz poprzedzający mecz, to masz odpowiednią mentalność. Będzie nam na pewno bardzo trudno, ale to dodatkowy bodziec. Pojedziemy tam z przekonaniem, że stać nas na stworzenie własnej propozycji gry. Gra przeciw Juve to zawsze przyjemność. Zobaczymy, co się stanie.

Podsumowanie rundy jesiennej?

LE: Początek był trudny, ale wszystko ułożyło się szczęśliwie po kilku tygodniach. Teraz zaczynam widzieć wiele rzeczy, które mi się podobają. Widziałem już na początku sezonu zmianę mentalności i podejście, jakiego zawsze oczekiwałem. Może wyniki nie przyszły szybko. Ale teraz, kiedy gra już mniej więcej jest, są i wyniki. To świetny moment dla nas. Po 19 kolejkach każdy zajmuje właściwe miejsce w tabeli. Zobaczymy. Mamy stratę ale to stymulujące. Nie jestem zadowolony z początku. Mogliśmy zrobić więcej. Ale jest jeszcze runda rewanżowa, żeby się poprawić.

Zespołu na Olimpico nigdy nie witały gwizdy.

LE: To bardzo ważne. Musimy pomóc kibicom, żeby byli nam wierni i nie gwizdali na nas. Przed przyjazdem do Włoch słyszałem od wszystkich, że we Włoszech liczą się tylko wyniki, ale ja jestem bardzo zadowolony, bo widzę kibiców zawsze wiernych i słyszę śpiewy na Curva Sud. Z każdym meczem stadion jest coraz bardziej pełny. Chcemy, by kibice byli z nas dumni.

Mówił Pan, że zespół będzie biegał przez cały sezon...

LE: Nigdy się nie zdarzyło, żeby moja drużyna nie biegała. To kwestia głowy. Nie miałem wątpliwości. Ponieważ nasz trener od przygotowania atletycznego jest świetny. Kiedy się przegrywa, to normalne, że mówi się o złym przygotowaniu. Ale ja nie mam żadnych wątpliwości. W piłce nożnej nie ma szczytów. Pierwsza kolejka jest taka sama jak ostatnia. Zawsze stawką są 3 punkty. Dla mnie nie ma szczytów formy.

Nie lubi Pan wyznaczania celów. Jakiś czas temu powiedział Pan, że to nie jest Roma na scudetto. Ale dziś możemy uznać, że dorównuje poziomem najlepszym?

LE: W lidze najważniejsza jest regularność i równa forma. My zaczynamy grać tak teraz. Ale tabela pokazuje na razie, że jesteśmy aleko.

Borriello w szeregach Juve to dodatkowa motywacja?

LE: Kiedy Conte poda skład, pomyśle o tym. Ale na pewno może to być bodziec. Ponieważ piłka nożna to pasja. I normalne jest, że będzie chciał się pokazać z dobrej strony w meczu z byłymi kolegami. Jeśli zagra Matri, to będzie inne Juve niż z Borriello czy Del Piero. Ale Juve jako takie się nie zmienia.

Co Pan myśli o Conte?

LE: Grałem przeciw niemu jeszcze jako piłkarz. Był graczem na najwyższym poziomie, prawdziwym walczykiem. Jego zespół jest bardzo złożony, dąży do kierowania meczem. Widać jego pracę i mogę mu tylko pogratulować. Mam nadzieję, że jutro jego zespół nie będzie w 100% formie. Ale to świetny trener.

Autor: kaisa